

Jasiński, Janusz

Kilka szczegółów z pobytu Wojciecha Kętrzyńskiego na pograniczu mazursko-kurpiowskim w 1863 roku

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 79-81

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Janusz Jasiński

KILKA SZCZEGÓŁÓW
Z POBYTU WOJCIECHA KĘTRZYŃSKIEGO
NA POGRANICZU MAZURSKO-KURPIOWSKIM
W 1863 ROKU

W czasie powstania styczniowego ważną rolę w województwie augustowskim, a specjalnie w rejonie kurpiowskim, odgrywała wieś Rozogi, położona tuż za granicą, naprzeciwko Myszynca. Wiosną 1863 roku powstała w Rozogach chłopska baza powstańcza, przez którą przechodziło około 80% transportów z bronią i amunicją, kierowanych do Królestwa Polskiego z powiatów mrągowskiego i biskupińskiego¹. Broń tę najczęściej wysyłali agenci Rządu Narodowego do Myszynca, przy pomocy kilkunastu osób, mieszkających bądź w Rozogach, bądź w innych, pobliskich miejscowościach. Do najaktywniejszych członków konspiracji w Rozogach należeli Mazur, Henryk Kosiorek i spolonizowany Żyd, Eyssig Keller².

Większość transportów szła do Rozóg z Niemiec i państw zachodnich drogą przez Królewiec. W Królewcu zajmowała się dalszą ich ekspedycją głównie firma handlowa Bracia Chotomscy i Koronowicz. Współpracował z tą spółką student historii Wojciech Kętrzyński, występujący wówczas częściej pod nazwiskiem v. Winkler. Inspektor policji królewieckiej, Jagielski nazwał Kętrzyńskiego „gorliwym pomocnikiem i pośrednikiem” komisarza Rządu Narodowego dla Prus Wschodnich, doktora Kazimierza Szulca³. Kętrzyński utrzymywał żywe stosunki z bazą w Rozogach. Między innymi Żyd, Szymon Lichtenstein, zamieszkały w Wujakach w powiecie szczycieńskim woził latem 1863 roku listy od agenta Kellera do Chotomskiego, Koronowicza i Kętrzyńskiego w sprawie broni dla Rozóg⁴, która została następnie 30 lipca 1863 roku zatrzymana przez Prusaków w Biskupcu. Na polecenie organizacji królewieckiej w lipcu i w sierpniu 1863 roku, pośrednik handlowy Mey, wysyłał furmankami, około dziesięciu razy, do Kosionka w Rozogach skrzynie z bronią, owinięte w płótno lniane⁵.

Najprawdopodobniej w połowie lipca, a więc po powrocie z Wilna (10 lipca),

¹ Po raz pierwszy w literaturze przedmiotu na znaczenie Rozóg zwróciła uwagę B. Groniewska, *Rola Prus Wschodnich w powstaniu styczniowym*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1960, nr 1, ss. 8—9, 15.

² J. Jasiński, *Wojciech Kętrzyński w powstaniu styczniowym*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1967, nr 1—2, s. 95.

³ Ibidem, s. 100.

⁴ Deutsches Zentralarchiv, Abteilung II. Merseburg (dalej DZM), Kammergericht (R. IX), 207, VU, Zeznania kupca Busse z Rozóg z 19 II 1864.

⁵ *Anklage-Schrift im Polen-Prozess 1864*, Berlin 1864 s. 405.

ale przed ekspedycją broni, którą później Prusacy zatrzymali w Zimnej Wodzie koło Nidzicy (22 sierpnia)⁶, Wojciech Kętrzyński został skierowany do Myszyńca.

O celu swojej misji napisał po 50 latach, że było nim nawiązanie kontaktu z polskimi oddziałami⁷. Wydaje się jednak, że możemy dziś wystąpić z bliższymi sugestiami w tej sprawie.

Oto w Rozogach, na polecenie Rządu Narodowego, Jan Kosiński z Myszyńca, niezależnie od starań o broń, prowadził werbunek do szeregów powstańczych wśród Mazurów. Na ten temat zeznawał przed władzami pruskimi Gotlieb Pilski z Rozóg: „Kosiński przyszedł z Myszyńca po to, aby werbować do powstania. Był u kilku osób, u mnie także. Z polecenia wyższych władz był upoważniony tym osobom, które chciały się udać do insurgentów w Polsce wypłacić po 10 rubli na kosztą podróży, stawiał im tylko warunek, aby każdy z nich zabrał z sobą nóż, za który zresztą miały im zostać zwrócone pieniądze”⁸. Wiadomo z innych źródeł, że wielu Mazurów istotnie wzięło udział w powstaniu. Fakt ten utkwił również w pamięci Kętrzyńskiego. Pisał on: „Następnie otrzymałem polecenie nawiązania stosunków z walczącymi Kurpiami i uformowanym w Myszyńcu naszym oddziałem”⁹. W tym kontekście, przeciwstawiony Kurpiom „nasz oddział” może oznaczać jedynie oddział rekrutujący się z Prus Wschodnich, albo jeszcze wyraźniej, składający się w głównym swym trzonie z Mazurów. Kętrzyńskiego spotkał w Myszyńcu Kosiorek. U Kosiorka często zatrzymywali się agenci Rządu Narodowego (*Bei Koschorrek haben häufig Mitglieder der polnischen Regierung sich aufgehalten*)¹⁰. Kosiorek zajmował się nie tylko sprowadzaniem broni, ale również ekwipowaniem powstańców w mundury, obuwie itp. Zdanie Kętrzyńskiego o „nawiązaniu stosunków” z powstańcami w Myszyńcu należy interpretować — wydaje się — że dotarł do Kurpiów, a zwłaszcza do mazurskiego oddziału i osobiście przekazał tam większą sumę pieniędzy, potrzebną na umundurowanie, uzbrojenie, a może w pewnym okresie i na wyżywienie. Również Kazimierz Szulc dwukrotnie jeździł do Myszyńca w lipcu korzystając z pomocy Kosiorka¹¹. Widzimy, że sprawa kontaktów z Kurpiami miała dla organizacji królewieckiej bardzo duże znaczenie¹².

Wojciech Kętrzyński wspominał także o pewnym epizodzie z podróży do Myszyńca: „w czasie mojego tutaj pobytu zaatakowano obóz. Już z granicy pruskiej widziałem cwałujących wśród huk strzałów, Kozaków. Tutaj znowu okazał mnie i rzeczy naszej niemałe względy oficer graniczny, Niemiec, który miał tylko jedno pragnienie, poznać bliżej bitnych Polaków i znaleźć się na chwilę w ich obozie”¹³. Porównując inną relację, odnoszę wrażenie, że Kętrzyński całej prawdy nie powiedział. Oto „Mazur” w 1929 roku, wykorzystując artykuł w „Familienfreund” napisał w związku z rokiem 1863: „pewien student Uniwersytetu Królewieckiego, mieszkający w Rozogach przy granicy polskiej wraz z kilku kolegami (*Gleichgesinnte*) po-

⁶ J. Jasiński, op. cit., s. 102.

⁷ W. Kętrzyński, *Z młodości*, Kronika Powszechna, 1913, nr 5, s. 85.

⁸ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Olsztynie, Domänen-Rentamt w Rozogach, sygn. XV/8/15, Zeznania Gotlieba Pilskiego z 18 VI 1863.

⁹ W. Kętrzyński, op. cit., s. 85.

¹⁰ DZM, R. IX, 207, VU, Zeznania kupca Busse z 19 II 1864.

¹¹ DZM, R. IX, 207, VU, Zeznania Henryka Kosiorka z 10 XII 1864.

¹² B. Groniowska, op. cit., s. 16; por. też o kontaktach Kurpiów z Prusami Wschodnimi w pracy S. Chankowskiego, *Powstanie styczniowe w Augustowskiem*, Warszawa 1972.

¹³ W. Kętrzyński, op. cit., s. 85.

szedł obalić słup graniczny z rosyjskim orłem dwugłowym. Kozacy w pogoni za nim wpadli na rynek w Rozogach i gdyby nie «łapówka» dla komendanta i poczęstunek dla żołnierzy, sprawa skończyłaby się fatalnie¹⁴. Sądzę, że powyższy opis należy odnieść do przygody Kętrzyńskiego. Trudno przypuścić, aby aż dwóch studentów z Uniwersytetu Królewieckiego przeżyło podobne wydarzenie w Rozogach. Uniwersytet Królewiecki wymienił tylko dwóch studentów, którzy bez pozwolenia swoich władz uczelnianych opuścili zajęcia w roku akademickim 1862/1863. Byli to Walerian Reutt i właśnie Wojciech Kętrzyński¹⁵. Reutt nie wchodził tu w rachubę, ponieważ wczesną wiosną 1863 roku wyjechał już za granicę¹⁶.

Niniejsze wydarzenie można by zrekonstruować następująco: Kętrzyński jadąc do Myszynca, powodowany młodzieńczą brawurą obalił na ziemi nienawistny symbol carskiego despotyzmu. Wiadomość ta dotarła do Kozaków, którzy szukając sprawców, zainteresowali się obozem polskim w Myszyncu. Ścigając następnie powracającego Kętrzyńskiego, wpadli za nim aż do Rozóg. I tutaj przyszedł mu z pomocą ów „oficer graniczny”, który ułagodził Kozaków „łapówką” i zapewne wódką. Uzupełnijmy, iż niemiecki oficer poczuwał się zapewne do obowiązku ratowania Kętrzyńskiego, będącego przecież poddanym króla pruskiego. Kętrzyński w roku 1913 albo nie pamiętał dokładnie owych wydarzeń, albo wstydził się przyznać do tego, bądź co bądź niezbyt rozważnego kroku, który mógłby przynieść mu tak tragiczne następstwa.

EINIGE EINZELHEITEN ÜBER DEN AUFENTHALT WOJCIECH KĘTRZYŃSKI'S
IN DEM GRENZGEBIET ZWISCHEN MASUREN UND KONGRESSPOLEN
IM JAHRE 1863

Zusammenfassung

Im Augenblick des Ausbruchs des Aufstandes in Königreich („Kongreß“-) Polen im Januar 1863 studierte Wojciech Kętrzyński, der 1838 in Giżycko geborene spätere hervorragende Historiker und Direktor des Nationalen Ossolińskich Instituts in Lwów, an der Universität Königsberg. Zusammen mit anderen Polen hat er eine Geheimorganisation geschaffen, deren wichtigste Aufgabe in der Waffenlieferung für die Aufständischen bestand. Zu den weniger bekannten Episoden aus dieser Zeit gehört die Zusammenarbeit Kętrzyński's mit einem Stützpunkt der Aufständischen, der in Rozogi im Kreis Szczytno gegenüber Myszyniec in Kongresspolen sich befand. Kętrzyński und seine Genossen entsandten die Waffen nach Rozogi. Von hier aus wurden die Waffen durch die masurischen Bauern nach dem Königreich Polen geschmuggelt. In der zweiten Hälfte Juli 1863 begab sich Kętrzyński über Rozogi zu den Aufständischen nach Myszyniec, wo eine aus Masuren zusammengesetzte Freiwilligenabteilung aufgestellt wurde. Es ist wahrscheinlich, daß Kętrzyński ihnen in Myszyniec eine größere Geldsumme überwiesen hat. Während des Grenzübertritts hat Kętrzyński, ohne nachzudenken, einen Grenzpfahl mit dem russischen Staatswappen umgestürzt. Die dadurch verärgerten Kosaken verfolgten ihn auf dem Rückweg bis nach Rozogi. Kętrzyński wurde aus der Gefahr durch einen deutschen Grenztruppenoffizier gerettet, dem es gelang, die Kosaken mit Geschenken und Branntwein zu beschwichtigen.

¹⁴ Mazur, 1929, nr 48 z 19 VI.

¹⁵ Archiwum Państwowe Miasta Poznania i Województwa Poznańskiego, Prezydium Policji, sygn. 1064, Wykaz studentów, którzy opuścili Uniwersytet Królewiecki bez zezwolenia władz w semestrze zimowym 1862/63 i semestrze letnim 1863.

¹⁶ J. Jasiński, op. cit., ss. 92—93.